Nr. 154. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 13 lipca 1922. Rok V.

DZIENNIK …OWY

…TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 850 Mk., z dostawą do domu 950 Mk., na prowincyi 950 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 40 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Prawica przedstawi kandyd. na premiera

Co się dzieje w Hadze?

HAGA, 4. lipca 1922.

Dwa tygodnie prawie upłynęło od dnia otwarcia konferencyi haskiej. Trudno wprawdzie mówić obecnie o jakichkolwiek rezultatach dotychczasowych obrad. Niemniej jednak ma się już pewne wrażenia, a są to wrażenia raczej optymistyczne. Konferencya trwa. Oczekiwane starcie pomiędzy Europą a Sowietami, które miało w niwecz obrócić wszystkie dotychczasowe usiłowania nie nastąpiło i choć zasadnicze stanowiska obu stron nie uległy żadnej modyfikacyi, obrady prowadzone są w dalszym ciągu, w atmosferze spokoju i równowagi.

Wiadomo z depesz, że konferencya składa się z dwóch komisyi: rosyjskiej i nierosyjskiej, z których ta ostatnia podzielona jest na trzy podkomisye: własności prywatnej, długów i kredytów.

Rzecz prosta, że z tych wszystkich podkomisyi jedna przedewszystkiem cieszy się łaskawemi względami delegacyi sowieckiej. Mowa tu oczywiście o podkomisyi kredytowej. Podkomisye własności i długów, po pierwsze bardzo brzydko się nazywają, po wtóre przypominają bolszewikom rzeczy zgoła nieprzyjemne. To też nie czynią oni z tego żadnej tajemnicy, że bardzo by sobie życzyli, aby te dwie ostatnie podkomisye zbierały się jak najrzadziej, a pierwsza jak najczęściej. Delegacya sowiecka mówi otwarcie, że chodzi jej jedynie o kredyty, o pozostałych zaś kwestyach dyskutować będzie tylko o tyle, o ile okaże się to niezbędnem dla kontynuowania rozmów o tej kwestyi dla nich najważniejszej, t. j. o kredytach. Że ten punkt widzenia, nie jest punktem widzenia komisyi nierosyjskiej, rzecz to oczywista. W komisyi tej zasiadają wierzyciele Rosyi, którym zależy jedynie na odzyskaniu utraconych majątków, a którzy kwestyą kredytów i odbudową Rosyi interesują się o tyle tylko, o ile wiąże się ona z restytucyą ich skonfiskowanego mienia. Mamy więc tu do czynienia z dwiema odmiennemi perspektywami. Jedni chcą nowych pożyczek, drudzy chcą spłaty dawnych długów. Dylemat trudny do rozwiązania.

Zdawałoby się, że wobec takiej sytuacyi niema innego wyjścia jak zerwanie. A jednak nie wygląda na to, by konferencya haska podążała szybkim krokiem ku swemu końcowi. Przeciwnie, zanosi się nawet na obrady dość długotrwałe. Bolszewicy przyjechali po pieniądze. Wracać do Moskwy z pustą sakiewką, rzecz to arcynieprzyjemna.

Państwa europejskie i neutralne przyjechały po odbiór swoich majątków. Wracać z pustemi rękoma, nie wyczerpawszy wszystkich środków wiodących do celu, rzecz to równie niemiła. Sytuacya dość paradoksalna. Jej to zawdzięczamy, że konferencya trwa, żadna ze stron bowiem nie może wziąć na siebie odium zerwania.

Na posiedzeniu komisyi kredytowej z dnia 30. czerwca, Litwinow przedłożył zebranym przedstawicielom Europy sowiecki program odbudowy Rosyi. Na realizacyę tego programu Rosyi potrzebne są kredyty w sumie 3.224,000.000 rubli złotych, czyli dwadzieścia kilka miliardów franków. Imponująca ta kwota pokryć ma wydatki tylko w przeciągu lat trzech, poczem nowe fundusze będą potrzebne.

Komisya weźmie pod rozwagę program, ale czy państwa w komisyi reprezentowane dadzą kapitały na jego realizacyę? Trudno przypuszczać, by się tak miało stać.

W stosunku do tych zagadnień, jakie zajmuje stanowisko nasza delegacya? Polska pieniędzy Rosyi nie pożyczy, bo ich sama nie ma. Nie znaczy to jednak, by miała ona zgłosić swoje desinteressement w sprawie która ją tak blisko obchodzi. Delegacya polska usiłuje odgrywać rolę pośredniczącą i rolę informatorską. Lepiej, niż ktokolwiek, zna Polska Rosyę, więcej niż ktokolwiek jest ona zainteresowana w ustaleniu stosunków pokojowych na Wschodzie. Są to atuty, poważne, które delegacya polska miejmy nadzieję, będzie umiała wygrać w Hadze.

—•••—

Czy Naczelnik Państwa podejmie nową inicyatywę?

Uchwała Komisyi głównej.

WARSZAWA, 11. 7. (tel. wł.) Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie Komisyi głównej. Lewica wszczęła dyskusyę formalną na temat, czy głos Paderewskiego, który bawi w Ameryce i Chaniewskiego, o którym doniesiono, że umarł w niewoli bolszewickiej, mają być zaliczone tak, jak to zarządzi marszałek. Uchwalono głosy te zaliczyć, wobec czego prawica wzmocniła się o 2 głosy.

Następnie 217 głosami uchwalono wezwać marszałka, aby zwrócił się do Naczelnika Państwa z zapytaniem czy zechce podjąć inicyatywę w desygnowaniu premiera. W razie uchylenia się Naczelnika Państwa stronnictwa prawicowe i centrowe same wyznaczą premiera. Właściwie prawica i centrum miały 216 głosów, 217-ty był głos posła Świnarskiego, który wystąpił z N. P. R. i przystąpił do klubu mieszczańskiego. Jest to ten sam poseł, który przy głosowaniu nad votum nieufności dla Śliwińskiego oddał pustą kartkę.

WARSZAWA, 11. 7. (Pat.) Natychmiast po ukończeniu obrad Komisyi Głównej o godz. 7 wieczór Marszałek Sejmu przesłał na ręce p. Naczelnika Państwa pismo treści następującej:

„List nr. 738. Warszawa 11. lipca 1922 r. — Panu Naczelnikowi Państwa mam zaszczyt donieść, że pismo jego z dnia 7. bm. było przedmiotem obrad na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi Głównej. Komisya powzięła uchwałę następującą: „Marszałek zakomunikuje p. Naczelnikowi Państwa, że jeżeli p. Naczelnik Państwa nie skorzysta z prawa inicyatywy, Komisya Główna przystąpi do desygnowania premiera. Za powyższą uchwałą oświadczyli się delegaci reprezentujący 216 posłów, delegaci zaś przedstawiający 209 posłów wstrzymali się od głosowania. Podpisano: Marszałek Sejmu, **Wojciech Trąmpczyński**".

—•••—

POSIEDZENIE SEJMU W CZWARTEK.

WARSZAWA, 11. 7. (Pat.) W myśl wczorajszej uchwały Konwentu Seniorów, następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek dnia 13. bm., następne zaś w piątek dnia 14. bm. Na posiedzeniu piątkowem odbędzie się między innemi głosowanie nad wnioskiem o odesłanie projektu ordynacyi wyborczej do komisyi.

—•••—

Paderewski głosuje zza oceanu.

WARSZAWA, 11. 7. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Komisyi Głównej rozpoczęło się o g. 5·10 popołudniu. Marszałek oznajmił na wstępie, że pos. Dąbek powierzył swój głos na Komisyi Głównej stronnictwu chrześć.-demokrat. Następnie że pos. Korfanty i Paderewski przystąpili do narod.-chrześć. stronnictwa. Pos. Serwatowski do KPK. a pos. Swiniarski do Klubu mieszczańskiego. Co się tyczy p. Paderewskiego Marszałek przedkłada depeszę nadaną z Pazes el Rublos w Kalifornii, upoważniającą pos. Dubanowicza do głosowania w imieniu pos. Paderewskiego na Komisyi Głównej. Nad depeszą pos. Paderewskiego wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział pos. Moraczewski, Barlicki, Woźnicki, Daszyński, Rosset, Dubanowicz i Tohn.

Następnie p. Marszałek odczytał znany list Naczelnika Państwa do Sejmu ustawodawczego z zapytaniem czy Sejm podejmie się inicyatywy utworzenia nowego rządu. Pos. Skulski odczytuje następujące oświadczenie:

Stronnictwa, które odmówiły gabinetowi p. Artura Śliwińskiego votum zaufania, otrzymawszy odmowną odpowiedź pozostałych stronnictw co do utworzenia Rządu na podstawie porozumienia **oświadczają, że gotowe są przedstawić Komisyi Głównej kandydata na premiera.** Pos. Skulski zgłasza równocześnie następujący wniosek: P. Marszałek Sejmu zakomunikuje p. Naczelnikowi Państwa, że jeżeli p. Naczelnik Państwa nie skorzysta z prawa inicyatywy to Komisya przystąpi do desygnowania premiera.

Naczelnik Państwa a Komisya główna

WARSZAWA, 11. lipca (Pat.) Dziś o godz. 21·40 szef Kancelaryi Cywilnej p. Naczelnika Państwa p. Stanisław Car udał się z polecenia Naczelnika Państwa do p. Marszałka Sejmu, ażeby zaprosić go do p. Naczelnika Państwa, który pragnie porozumieć się z p. Marszałkiem w sprawie dzisiejszej uchwały Komisyi Głównej.

—•••—

Terror na niemieckim Górn. Śląsku.

KATOWICE, 11. lipca. (A. W.) Sztandar Polski“ podaje, że w Rybniku odbył się olbrzymi wiec, protestujący przeciw gwałtom nad ludnością polską w niemieckiej części G. Śląska. W powziętych na wiecu rezolucyach ludność polska domaga się użycia wszelkich środków przeciw tym gwałtom. Rezolucya stwierdza, że ani rząd niemiecki, ani policya ani też wojska niemieckie nie dają obrony ludności polskiej lecz przeważnie milczaco popierają gwałty. Codziennie nadchodzą wiadomości o zabójstwach Polaków i burzeniu granatami ręczny mi domostw polskich. „Jesteśmy świadkami“ — mówi rezolucya — zbrodni popełnianych na rodakach naszych, zbrodni równych pod względem ohydy, wytępianiu Armeńczyków przez Turków podczas wielkiej wojny światowej. Ludność polska w niemieckiej części G. Śląska krwawi tysiącem ran i błąka się wypędzana bez dachu nad głową, a tymczasem Niemcy w polskiej części G. Śląska korzystają z równouprawnienia i obrony.

Niemcy proszą o odroczenie spłat.

BERLIN. 11. lipca. (A. W.) Sekretarz Schröder z ministerstwa skarbu i przewodniczący Komisyi ciężarów wojennych Fischer przybyli 11. b. m. do Paryża, celem przedłożenia Wydziałowi dla odszkodowań wniosku o odroczenie spłat reparacyjnych. Sekretarz konferował z poszczególnymi członkami komisyi, poczem obaj delegaci wskazywali na trudności finansowe Niemiec. Zaznaczyli przytem, że Niemcy mogą zapłacić 50 milionów marek w złocie 15. b. m. o ile komisya będzie się tego stanowczo domagać. Prawdopodobnie nie będą w stanie zapłacić w gotówce następnej raty. Niemcy proszą Komisyę Reparacyjną o zmniejszenie ustalonych już kwot reparacyjnych odpowiednio do dzisiejszego położenia Niemiec. Tak w Paryżu jak i w Londynie panuje konsternacya z powodu upadku marki niemieckiej. Położenie oceniają tam jako rzekomo beznadziejne, o ile komisya reparacyjna nie uwzględni próśb niemieckich.

POD JAKIMI WARUNKAMI FRANCYA UDZIELI ROSYI KREDYTU.

HAGA. 11. lipca. (A. W.) Na posiedzeniu Komisyi Kredytowej Krassin przedstawił sposób w jaki rząd rosyjski pragnie użyć kredytów, któreby były mu udzielone na poprawę komunikacyi. Delegat francuski przypomniał, że ewentualny udział francuskiego kapitału w kolejach rosyjskich możliwy jest tylko po daniu gwarancyi materyalnych i moralnych przez Rosyę. Co do pierwszych, to wartość ich musi pokrywać wysokość pożyczki, co do moralnych gwarancyi, Rosya musi się zgodzić na kontrolę francuską.

Francya pożyczyłaby na rzecz kolei rosyjskich 3 miliardy, posiadając zabezpieczenia w rosyjskich obligacyach, nie udzieli jednak nowych pożyczek jak długo Rosya nie uzna tych gwarancyi, Rosya odpowiedzieć może tylko „tak“ lub „nie“. Krasin w odpowiedzi swej zakończył, że rosyjska delegacya domaga się kredytów państwowych a nie prywatnych, oraz że nowa Rosya nie może, ani nie chce uznać gwarancyi danych przez dawną Rosyę.

Wyrok na morderców Tiszy.

BUDAPESZT, 11 7 (Pat.). Węg. B. K. Trybunał wojskowy wydał wyrok w sprawie morderców hr. Tiszy. Oskarżonych uznano za winnych gwałtu i skazano na roboty przymusowe od 2 do 7 lat. Winy morderstwa nie można było ustalić wobec tego, że oskarżeni, którzy działali pod naciskiem psychicznym nie mogli zdawać sobie sprawy ze zbrodniczości swego działania. Sąd podkreśla w motywach, że wprawdzie oskarżeni powinni byli odmówić wykonania rozkazu, wobec tego jednak, że rozkaz otrzymali w chwili, w której obowiązywały prawa wojenne, odmawiając przeto jego wykonania, narazilіby własne życie.

Jugosławia i Węgry.

BUDAPESZT, 11 VII (Pat.). Węg. B. Tel. W nocy z 8 na 9 bm. władze jugosłowiańskie wyciągnęły z łóżek około 200 Węgrów, znajdujących się w Jugosławii i nie pozwalając im na ubranie się lub spakowanie rzeczy, wsadziły ich do pociągu towarowego poczem odstawiły ten pociąg na granicę węgierską i przesunęły wagony na tor węgierski, barykadując drogę celem przeszkodzenia ich powrotowi. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych poczyniło energiczne kroki w tej sprawie.

Reakcyoniści niemieccy obniżają niem. walutę.

BERLIN, 11 VII. (Pat.). Organ niezawisłych socyalistów „Freiheit“ zajmuje się przyczynami spadku marki niemieckiej i dochodzi do wniosku, że jest to planowa akcya prawicy przeciwko proletaryatowi. Jeżeli nie położy się kresu machinacyom tych, którzy tendencyjnie obniżają wartość marki niemieckiej, to zdaniem dziennika należy oczekiwać powiększenia ciężarów odszkodowawczych. Dziennik żąda natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w sprawie spadku waluty przez trybunał państwowy i bezwzględnego ukarania winnych.

Grecya ma za mało wojny.

HANNOWER, 11 VII (Pat.) Radio. „Daily Mail“ donosi z Aten, że w pałacu królewskim odbyła się rada wojenna, w której wzieli udział król oraz głównodowodzący wojsk w Azyi Mniejszej. Jak słychać, postanowiono dnia 11 lipca ogłosić w całej Grecyi stan wojenny i mobilizacyę młodszych roczników, aby uzyskać dalsze 100 tys. żołnierzy i podjąć operacye przeciwko Turcyi.

OSKAR WILDE.

Młody król.

(Dokończenie).

A wtedy Chciwość z okrzykiem uciekła do lasu, a Śmierć pomknęła na swym krwawym rumaku, chyżym jak wicher najszybszy.

A z bagnisk doliny wypełzły smoki i potwory ohydne, okryte łuską i szakale przybiegły przez piaski i nozdrzami wciągały powietrze.

A młody król zapłakał i spytał:

— Kto byli tamci ludzie i czego szukali?

— Rubinów do korony młodego króla — odpowiedział jakiś smutny głos.

Wtedy król wydał okrzyk grozy i zbudził się i ujrzał jak jasne promienie słońca wpływały do komnaty, a z drzew w ogrodzie dochodził śpiew ptaków.

— — — — — — — — — — —

I kanclerz i najwyżsi dygnitarze państwa złożyli mu hołd, a pazie przynieśli szatę złotem tkaną i berło i koronę stokroć piękniejsze nad wszystko, co dotychczas widział. Ale on wspomniał swe sny i rzekł:

— Zabierzcie te rzeczy, gdyż nie będę ich nosić. Usuńcie mi je z przed oczu. Gdyż na krosnach nędzy i białemi rękami bólu tkana jest moja szata. Krew jest w sercu rubina, a w sercu perły śmierć. I opowiedział im swe sny.

A dworzanie wysłuchawszy, zamienili z sobą spojrzenia i poczęli szeptać:

— Niezawodnie oszalał: bo wszak sen nie jest niczem więcej jak snem, a widzenie niczem jak widzeniem! Co nas zresztą obchodzi życie tych, co dla nas pracują?

A kanclerz zwrócił się do młodego króla i rzekł:

— Władco mój, proszę cię, porzuć czarne myśli i włóż tę piękną szatę i koronę na głowę. Bo jakże lud będzie wiedzieć, że jesteś królem, jeśli nie będziesz nosił królewskiej szaty.

A młody król spojrzał nań i rzekł:

— Czy istotnie mnie nie poznają, jeśli nie będę nosił królewskiej szaty? Sądzę, że istnieli już ludzie o królewskim majestacie bez szaty królewskiej, ale być może, że masz słuszność. Mimo to nie będę nosić tej szaty i nie chcę się koronować tą koroną.

I pożegnał dygnitarzy i dworzan, pozostawiając przy sobie tylko pazia. A zostawszy z nim sam na sam włożył na siebie prosty kabat skórzany i kożuch, który nosił ongi, pasąc na wzgórzu kędzierzawe owce. Zaś do ręki wziął gruby kij pastuszy.

A młody paź szeroko otworzył błękitne źrenice i rzekł z uśmiechem:

— Władco mój, widzę twą szatę i berło, ale gdzież korona?

A król zerwał gałąź dzikiego krzewu, pnącą się na balkon i zrobił z niej wieniec i włożył go na głowę.

— Oto moja korona — odparł.

Tak ubrany wszedł do sali, gdzie nań czekali dygnitarze i szlachta. Zobaczywszy go, poczęli szydzić i sarkać:

— Lud oczekuje króla, a ty im ukazujesz żebraka. Zaprawdę, nie godzien jest być naszym władcą.

Ale on nie odrzekł ani słowa, lecz w milczeniu zszedł po błyszczących schodach z porfiru i skoczył na swego wierzchowca i ruszył w stronę katedry, a za nim biegł mały paź.

A lud zebrany drwił i szemrał.

— Oto jedzie błazen królewski.

A on ściągnął uzdeczki konia i przystanął i odparł:

— Nie, albowiem ja jestem królem. I opowiedział im swe sny.

A z tłumu zebranych wystąpił człowiek i rzekł z goryczą:

— Panie, alboż nie wiesz, że zbytki bogacza żywią ubogiego? Żyjemy z waszego przepychu, a wasze występki dają nam chleb. Gorzko jest pracować dla twardego pana, ale bardziej gorzko nie mieć dla kogo pracować. Czy sądzisz, że kruki przyniosą nam pożywienie? Wróć przeto do twego pałacu i włóż purpurę i złotą tkaninę. Co cię obchodzi nasza niedola i nasze cierpienie?

— Czyz bogaty nie jest bratem ubogiego? — spytał młody król.

— Tak — odparł człowiek — a imię brata bogatego — Kain.

A oczy młodego króla napełniły się łzami i dalej ruszył wśród szmerów i pomruków ludu, a mały paź trwogą zdjęty uciekł i porzucił go.

— — — — — — — — — — —

A w katedrze czekał na króla stary biskup i ujrzawszy go w stroju pasterza, spytał zdumiony:

— Synu mój, czyż to jest szata królewska?

Przewrotność endecka.

Od samego początku zmartwychwstania Polski endecy podrywają powagę państwa, intrygując w sposób ordynarny i krzykliwy wobec zagranicy przeciw „wojowniczemu" Naczelnikowi Państwa. Intrygi te byłyby często bez znaczenia, gdyby endecy równocześnie na gruncie sejmowym nie wichrzyli i nie wprowadzali zamętu, jak to czynią obecnie w czasie przesilenia.

W czasie odwrotu z pod Kijowa endeckie ataki na Naczelnika Państwa zainteresowały do tego stopnia zagranicę, że zaczęto Polsce w najkrytyczniejszej chwili odmawiać przewozu materyału wojennego, utrudniać rozprawę z bolszewikami. Gdy bolszewicy pchali się już pod Warszawę endecy przerazili się skutków własnej roboty i rozpoczęli rozmyślać jak wybrnąć z chaosu. Rząd z członkiem ich stronnictwa Wład. Grabskim na czele był niedołężny i biernie niemal przypatrywał się grożącemu niebezpieczeństwu. Stronnictwa lewicowe, nie biorące udziału w rządzie nie mogły mieć wpływu na dalszy tok wypadków.

Wówczas to endecy skruszeni rozpoczęli kampanię odwrotową, której rezultatem było desygnowanie Witosa i Daszyńskiego na kierowników rządu.

Zwarty front polski przyniósł w następstwie zwycięstwo i pokój.

Chwilę obecnego przesilenia chciała reakcya endecka znowu użyć dla własnych celów. W momencie przejmowania Śląska Górnego, największych trudności administracyjnych oraz olbrzymich kosztów na opłacenie administracyi na Górnym Śląsku, jak wiadomo w markach niemieckich — endecya znowu rozpoczęła zaciekłą kampanię przeciw Naczelnikowi Państwa i lewej stronie społeczeństwa. Wskutek ich machinacyi dziś za dolara trzeba płacić blisko 6.000 marek, z takim trudem utormowany rząd Śliwińskiego musiał ustąpić, a nowe i dalsze zarazem przesilenie pogrąża państwo w sytuacyę krytyczną.

A co robi endecya?

Nawymyślawszy lewicy i Naczelnikowi Państwa, szuka obecnie porozumienia z tą samą lewicą, którą tak zohydzała tak w sejmie jak w swej prasie. Stanowisko lewicy jest zwarte i nieustępliwe a endecya wraz z całą reakcyą, ani rusz rządu utworzyć nie może. Wszakże większość 217 głosów jest dla prawicy gwarancyą, że rząd przez nią utworzony uzyska „zaufanie", ale tu idzie o głębsze sprawy. Endecya nie ma odwagi sformować rządu, który nie podołałby trudnościom, wywołanym przez siebie idzie więc znowu po ratunek do lewicy, jak to było w roku 1920.

Wytworzona sytuacya przerosła siły reakcyi i niewiadomo, jaki będzie rezultat tej zabawy ale to pewne, że tej powtarzającej się zabawie kres mogą położyć wybory do sejmu, które wedle stosunku klas ludności winny wprowadzić do Sejmu zastępców chłopów i robotników a reakcyę zmieść z powierzchni życia politycznego.

To byłby rozkład sił sprawiedliwy a endecya zajęłaby w sejmie odpowiednie do ilości ludności przez siebie reprezentowanej miejsce bardzo skromniutkie.

Na razie hula i jątrzy ze skutkiem niestety bardzo widocznym.

Drożyzna w Austryi.

PRAGA, (Russpress). Z Wiednia donoszą, że w Austryi drożyzna wzrosła w stosunku do cen przedwojennych o 1871 razy. Od marca do czerwca r. b. ceny wzrosły o 100 procent.

SOCYALIŚCI NIEMIECCY NIE WSTĄPIĄ DO RZĄDU.

BERLIN, 11. 7. (Pat). Socyalno - demokratyczna frakcya sejmu Rzeszy odbyła dziś po południu posiedzenie w sprawie obecnego położenia politycznego. Przyjęto rezolucyę, wedle której partya ta odmawia udziału w rządzie, któryby był rozszerzony na prawo przez udział w nim niemieckiej partyi ludowej.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI W KOLONII.

BERLIN, 11. 7. (Pat). W piątek rano przeprowadziła centralna komisya międzysojusznicza rewizyę w arsenale marynarki w Kolonii. Znaleziono w pakach 136 lekkich i 38 ciężkich karabinów maszynowych, 48 karabinów maszynowych najnowszego systemu. Dyrekcya arsenału oświadczyła, że nie wie jaką drogą broń ta dostała się do arsenału. Istnieje możliwość, że zakład, zatrudniający 1000 osób, będzie zamknięty.

Niemcy w obliczu katastrofy finans.

BERLIN, 10. 7. Najbliższa rata odszkodowań którą Niemcy mają wypłacić w dniu 15 lipca, wynosi 50 milionów marek niem. w złocie, co równa się kwocie około pięciu miliardów marek papierowych. Wypłata tak wielkiej sumy w obecnej katastrofalnej sytuacyi finansowej stała się dla Niemiec niemożliwą. Wczoraj pojawiły się wiadomości oficyalne, że rząd postanowił zwrócić się do komisyi odszkodowań z prośbą o udzielenie moratoryum, względnie o rozłożenie wypłat na dłuższy okres czasu.

LONDYN, 10. 7. Min skarbu oświadczył dziś w Izbie gmin, że obecnie uważa Niemcy za bezwzględnie niewypłacalne.

MEDYOLAN, 10. 7. Według Corriere della Sera" sprawa odszkodowań niemieckich była omawiana bardzo poważnie na konferencyi Lloyd George'a z Schanzerem. Obaj ministrowie stwierdzili zgodnie, że obecne położenie Niemiec jest bardzo poważne, z czem mocarstwa koalicyi muszą się liczyć. W najbliższych konferencyach międzynarodowych sprawa sytuacyi finansowej Niemiec znajdzie się na pierwszem miejscu. Jest to jedno z najtrudniejszych zagadnień zarówno dla Europy jak dla Ameryki. Jedynem wyjściem z sytuacyi jest anulowanie długów wojennych przez Stany Zjed., co umożliwi koalicyi zmniejszenie roszczeń odszkodowawczych. — W Londynie wypowiadają otwarcie obawę, że Niemcy znajdują się w przededniu bankructwa.

Pisma francuskie, omawiając ponowny spadek marki niem., przygotowują opinię publiczną na skutki tego faktu dla Francyi. „Eclair" podkreśla, że równocześnie ze spadkiem marki spada także kurs franka, co jest całkiem zrozumiałe, skoro wobec grożącej niewypłacalności Niemiec, wartość francuskich wierzytelności staje się zupełnie problematyczna. W ostateczności Francya będzie zmuszona dążyć do zapewnienia sobie odszkodowań w drodze politycznej (przez co rozumieć należy ewentualną okupacyę niem. zagłębia węglowego i okręgu przemysłowego).

Ograniczenie udziału kleru w parlamentach.

W „Miesięczniku Kapłańskim" pomieszczono wiadomość o rozstrzygnięciu komisyi interpretacyjnej kodeksu prawa kanonicznego (commissio ad codicis canones autentice interpretandos), w sprawie zasiadania księży i biskupów w ciałach parlamentarnych w charakterze posłów lub senatorów.

Co do kardynałów, arcybiskupów i biskupów, orzekła komisya, że wolno im wchodzić w skład senatu, o ile powołuje ich już sama konstytucya (jako t. zw. wirylistów). W innych wypadkach konieczném jest specyalne zezwolenie stolicy apostolskiej.

Tak samo koniecznem jest uzyskanie zezwolenia biskupiego dla księdza stawiającego swą kandydaturę na posła sejmowego. Biskupi nie powinni jednak udzielać pozwolenia takiego zbyt łatwo.

Powyższe rozporządzenie stolicy apostolskiej przychodzi bardzo w porę, zwłaszcza w stosunkach naszych, gdzie na ławach sejmu zasiada dwóch biskupów i cała falanga księży z jezuitą Lutosławskim na czele, która zwalcza solidarnie każdy przejaw wolnościowy i każdą tendencyę demokratyczną. Najstosowniejszem byłoby radykalne usunięcie z sejmu tych szermierzy reakcyi i ograniczenie ich pola działania do ambony wiejskiego kościołka, miast trybuny sejmowej. Dla swej demagogicznej akcyi mają zresztą i tam dość pola do popisu.

I jakąż koroną mam cię ukoronować i jakie berło włożyć w twoje dłonie? Zaprawdę, dziś powinienby być dla ciebie dzień radości, a nie poniżenia.

— Czyż radość ma nosić, co stworzyła zgryzota? — spytał młody król. I opowiedział biskupowi swoje sny.

A biskup wysłuchał i zmarszczył czoło i rzekł:

— Synu mój, jestem starym człowiekiem i u schyłku mych dni i wiem, że wiele złego dzieje się na świecie. Dzicy rabusie przychodzą z gór, porywają drobne dzieci i sprzedają je murzynom. Lwy zaczajone czekają na karawany i rzucają się na wielbłądy. Dziki odyniec ryje zboże w dolinie, a lisy obgryzają latorośl na wzgórzu. Piraci grasują wzdłuż wybrzeży i palą łodzie rybaków i zabierają im sieci. W słonych bagnach żyją trędowaci w chatach wyplatanych z trzciny i nikomu nie wolno się do nich zbliżyć. Żebracy wloką się przez ulice miast i z psami jedzą swój chleb. Żali możesz temu przeszkodzić? Żali lew i odyniec posłuchają twego rozkazu? Wróć przeto do pałacu, a ukoronuję cię złotą koroną i berło perłami wysadzone włożę ci do ręki. A o snach swoich zapomnij! Niedola tego świata zbyt jest ciężka dla jednego człowieka, a cierpienia zbyt wielkie, by jedno serce mogło im podołać.

— I mówisz to w tym domu? — spytał młody król, padając na kolana przed obrazem Chrystusa. Pochylił głowę w kornej modlitwie a kapłani w sztywnych swych komżach powoli cofnęli się od ołtarza.

Nagle na ulicy wszczął się zgiełk i wrzawa i do kościoła wtargnęli rycerze z obnażonymi mieczami i z pióropuszami na błyszczących hełmach.

— Gdzie ten marzyciel, ten opowiadacz snów? — krzyczeli. Gdzie ten król w stroju żebraka? Ten młokos, hańbą okrywający nasz kraj? Zabijmy go, bo nie godzien jest nami władać.

A młody król pochylił głowę i dalej się modlił, a ukończywszy modlitwę, wstał z klęczek i powiódł po nich spojrzeniem pełnem żalu.

I patrz! przez kolorowe witraże wpłynęła światłość słoneczna i utkała na nim szatę ze złotych promieni. Kij pastuszy puścił pędy i zakwitnął liliami, bielszemi nad perły. Gałąź z dzikiego krzewu, którą miał na głowie, okryła się różami, czerwieńszemi od rubinów. I oto stał w szacie królewskiej i chwała boża napełniała cały przybytek, a święci w rzeźbionych nyżach zdawali się poruszać. Stał przed nimi w pysznej szacie królewskiej, a z organów wypłynęły uroczyste dźwięki, zagrzmiały fanfary i dał się słyszeć śpiew chłopców na chórze.

A lud w zbożnej trwodze padł na kolana, rycerze w pochwach ukryli miecze i złożyli mu hołd, a oblicze biskupa zbladło i ręce mu drżały.

— Wyższy odemnie cię ukoronował — zawołał, klękając przed nim.

A młody król zstąpił ze stopni ołtarza i wrócił do pałacu, otoczony tłumami ludu. Ale nikt nie śmiał mu spojrzeć w oblicze, gdyż było niby oblicze anioła.

KONIEC.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We środę „Księżniczka czardasza", operetka.

We czwartek „Cyganerya", opera. (Debiut p. Popowiczównej).

W piątek „Zamarłe oczy", opera. Gościnny występ F. Freszla.

W sobotę „Cavalleria rusticana" opera i „Pajace", opera. Gościnny występ Freszla i debiut Puchalskiej.

W niedzielę „Biały mazur", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b: We środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę „Kiki", komedya.

—•••—

TRUPA WILEŃSKA w sali teatru ukraińskiego ul. Szaszkiewicza l. 5.

We środę dnia 11-go lipca o godz. 8-mej wieczorem „Ten, który zostaje spoliczkowany", sztuka w 4 aktach L. Andrejewa. Tłómacz i reżyser A. Morawski.

We czwartek 13 lipca o g. 8. wieczór „Dzień i noc" tragedya w 3 aktach z pośmiertnej spuścizny Sz. Anskiego. Opracował A. Hacyzne. — Reżyser L. Kadison

—•••—

MAŁE COLOSSEUM z powodu upałów przeniosło się do ogrodu przy ul. Teatyńskiej l. 14, gdzie za niskim wstępem, bardzo mile rozerwać się można.

—•••—

POLSKI CYRK CINISELLI. PLAC BEMA. Początek o godzinie 7.30 wieczorem. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Znakomita tresura koni. Ekscentrycy — akrobaci. Komicy polscy BIM i BOM — wprost bez konkurencyi. Pantomina, produkcye taneczne i wiele innych doskonałych atrakcyi.

—•••—

ZW. ARTYSTÓW SCEN POLSKICH, Gniazdo Lwów, zaprasza na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Koźmiana, b. dyrektora teatru krakowskiego — zasłużonego wielce około sprawy teatrów polskich, wychowawcy całej plejady wielkich artystów dramatycznych, którzy stali się ozdobą scen w Polsce.

Nabożeństwo odbędzie się dnia 14. lipca b. r o godz. 10. rano w kościele OO. Bernardynów.

ZWŁOKI DZIECKA W PARKU KILIŃSKIEGO. Wczoraj z rana w parku Kilińskiego, w stawku, spostrzeżono pływające zwłoki około 3-miesięcznego chłopca. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej a za wyrodną matką zarządzono poszukiwania.

CZYŻBY ZWYRODNIAŁY MORDERCA DZIEWCZYNY? W lasku na „Stilerówce" instruktor artyleryi Julian M. wraz ze znajomym przechadzając się usłyszał krzyk dziewczyny. Idąc za głosem, ujrzał jak starszy mężczyzna usiłuje dopuścić się gwałtu na broniącej się dziewczynie. Przytrzymano owe indywiduum i sprowadzono na policyę. Okazało się, że był to J. H. zamieszkały przy ul. Zamojskiego, który 10- letnią Pepi H. z Wałów Hetmańskich sprowadził aż do lasu. Osadzono go w areszcie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. We wtorek z rana zginął na lotnisku krakowskiem pilot por. Ludwik Nazimek.

SZCZĘŚCIE Z NIESZCZĘŚCIEM IDĄ W PARZE. 16- letni Zygmunt Kosturkiewicz wraz z kolegą Kazimierzem Daszyńskim znaleźli koło pasażu Mikolasza naszyjnik perłowy. Udali się do pasażu i tu u jubilera Norberta Weissa sprzedali naszyjnik za 5.000 mk. Nie długo cieszyli się swem szczęściem. Właściciel zgubionego naszyjnika Miron Tolmacz, uchodźca z Rosyi, dowiedział się od chłopców w pasażu o tej transakcyi i spowodował aresztowanie obu szczęśliwców. Naszyjnik ten wraz z owemi 5.000 mk. zdeponowano.

PRZEJECHANY. Antoni Iwanowski z Krzywczyc, na placu Teodora najechał wozem na Mandla Zandla, którego ciężko poturbował. Zandla zaopatrzono w szpitalu żydowskim

CZYJE PIENIĄDZE? Przodownik policyi Pędrak, wczoraj znalazł w Rynku 3.600 mk., które zdeponował w policyi.

TRAGICZNY WYPADEK PARALITYKA. W realności przy ul. św. Łazarza l. 10, mieszkał Adam Felejewicz, liczący lat 50 krawiec, który od paru lat jest sparaliżowany. Przedwczoraj żona jego wyjechała ze Lwowa, pozostawiając zapałki koło chorego. Felejewicz świecąc zapałki, spowodował zapalenie się pościeli. Dopiero na krzyk syna nieszczęśliwego i szczekanie psa nadbiegli sąsiedzi i wyciągnęli go z płomieni. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy i w stanie groźnym odwiozło go do szpitala.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie, wczoraj płacono: za 1 dol. od 5.800 do 5.900, dol. kanad 5.800 marki niem. 9.75 — 11.75, leje rum. 28 — 29 liry 235, franki franc. 455, fr. belg. 420 fr. szwajc. 1.000, kor. czeskie 130, kor. austr. stempl. 0.23 kor. węg. 4, f. szterl. 25.500 mk. W Zurychu przedwczoraj notowano markę polską 0.10.

CENY ZBOŻA. Od dłuższego czasu producenci nie oferują zboża na sprzedaż na giełdach zbożowych. Wczoraj we Lwowie notowano tylko na giełdzie zbożowej: ceny owsa za 100 kg. od 22.000 do 22.800, kaszy hreczanej 27.700 — 27.900, kaszy jęczmiennej 27.400 — 27.600 mk.

MANIA SAMOBÓJSTW. W ostatnich dniach poza bójkami i poranieniami wiele osób targnęło się na swe życie. Wczoraj w nocy 24- letnia Józefa C. w mieszkaniu przy ul. L. Sapiehy l. 35, truła się kwasem solnym. Powodem desperackiego kroku był narzeczony C., który ją porzucił po wyjściu zapowiedzi.

Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO Jan Szczerbak, służący w pałacu arcybiskupa, rwąc kwiat lipowy spadł z drzewa i złamał lewą nogę.

16- letniego Emanuela Barella, pokąsał koń w prawą rękę.

48- letniego Franciszka Kolasowskiego, poranił nożem po głowie brat jego, Wiktor.

Z GALERYI KAMIENICZNIKÓW. Rachela Acker, właścicielka realności przy ul. Kleparowskiej l. 21, wraz ze swym synem akademikiem, maltretuje swych lokatorów w nieludzki sposób, chcąc się ich pozbyć z kamienicy. Poza różnemi przykrościami czynnie znieważa lokatorów nie pomnac, że za podobne postępowanie można otrzymać mieszkanie, nie bardzo jednak wygodne w „lwanowej chacie".

POSPIECH MINISTERSTWA ROLNICTWA. Juliusz Brochwicz-Sobek, leśniczy państwowy został ewakuowany w r. 1920 ze Sacha na Wołyniu, przyczem postradał całe swe mienie ruchome i zbiory. W r. 1921 wniósł prośbę o odszkodowanie i reaktywowanie w służbie. Pomimo kilkakrotnie ponawianych próśb Ministerstwo rolnictwa nie załatwiło dotychczas prośby poszkodowanego.

Tu dodamy, że wymieniony był kilkakrotnie ranny jako obrońca Lwowa i jako ochotnik w walce z bolszewikami.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO NOŻOWCA. 24-letni Antoni Kędzior, zam. przy ul. Pod Dębem l. 9, kilkakrotnie karany za kradzieże i ciężkie poranienia ciał. w Kleparowie napadał na różne osoby z nożem w ręku. Napadnięci tylko ucieczką ratowali się przed poranieniem. Aresztowany kopnął w brzuch posterunkowego. Koledzy jego w liczbie 7-miu na wieść o jego aresztowan., wyruszyli na Kleparów, aby go odbić, lecz stracili odwagę.

Kędzior jest podejrzany o popełnienie licznych kradzieży w Kleparowie.

NAGŁE ZGONY. Pomocnik Karol Malina doniósł policyi, że Jan Myszczyszyn, robotnik departamentu technicznego magistratu, usługując na weselu, nagle zachorował i zmarł za półtorej godziny.

W mieszkaniu przy ul. Kurkowej l. 5, zarobnica Julia Hryniewicz nagle zmarła. Zwłoki odwiezion do Zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻ BROSZKI. W wozie tramwajowym U. L. skradziono Helenie Masłowskiej, żonie rad. Wydziału samorządowego broszkę emaliowaną, włoską wartości 300.000 mk.

—•••—

— KSIĘGARNIA LUDOWA we Lwowie, ul. Szajnochy l. 2., poleca Zarządom organizacyi i Tow. portrety Karola Marksa, Bolesława Limanowskiego, I. Daszyńskiego, pocztówki z portretami Sulkiewicza, Mireckiego, Okrzei.

—•••—

— OCHRONA LOKATORÓW daje wszystkim zgłaszającym się bezpłatne porady prawne w poniedziałki, środy i soboty o 7 wieczorem w biurze, Rynek l. 3. II. p.

Zarazem uprasza członków zalegających z wkładkami o wyrównanie takowych.

Nasz fejleton.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku druk nadzwyczaj zajmującej powieści fantastycznej p. t.:

Zmierzch króla stworzenia

napisanej przez młodego, utalentowanego autora,

FELIKSA ZASAŃSKIEGO.

Akcya powieści rozgrywa się w przyszłości, a treścią jej jest napad i opanowanie ziemi, będącej przez tysiące lat we władaniu „Króla stworzenia", człowieka, przez nieznane istoty wyższego typu rozwojowego, które dzięki wydoskonalonej technice, przewyższającej wszystko, co zdołał stworzyć człowiek, zniszczyły ludzkość z wszystkiemi jej nabytkami kultury i doprowadziły pozostałą jej resztkę do stanu pierwotnego, jaki istniał w zaczątkach życia ludzkiego.

„Zmierzch króla stworzenia"

jako dzieło świeżego, młodzieńczego talentu, przed którym leży piękna droga rozwoju, liczyć może na obudzenie jak największego zainteresowania wśród naszych czytelników.

Po ukończeniu druku w odcinku powieść ta ukaże się w wydaniu książkowem.

Śledztwo w sprawie zajść wileńsk.

WILNO. 11. lipca. (A. W.) Komisya sejmowa dla zbadania krwawych zajść na Wileńszczyźnie w ciągu poniedziałku poddała badaniu następujące osoby: Naczelnika wydziału bezpieczeństwa Mianowskiego, szefa sztabu D. O. K. podpułk. Zamorskiego, komendanta żandarmeryi oraz poszkodowanego podczas zajścia starszego przodownika Stelawkę. Następnie komisya wysłuchała zeznań osób, które zgłosiły się same, między innymi p. Obsta, zarząd Twa „Rozwój", delegatów Ligi robotniczej oraz nadrabina Rubinsteina. We wtorek rano przesłuchała komisya urzędnika starostwa Aleksandrowicza, który był obecny na pierwszych 2 odczytach p. Chamca, oraz głównego komendanta policyi Grabowskiego. Ostatnie 2 zeznania były bardzo obszerne. Komisya wyjeżdża do Warszawy o 11. wieczorem. Materyał śledczy zebrany jest bardzo obfity, tak, że usystematyzowanie go zajmie dłuższy przeciąg czasu.

SĄDY DORAŹNE NA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Rada ministrów wydała na podstawie ustawy z d. 6 kwietnia r. b. o objęciu władzy państwowej nad ziemią Wileńską, oraz ustawy o sądach doraźnych rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na ziemię Wileńską przepisów o sądach doraźnych.

Postanowienia przepisów o sądach doraźnych rozciągnięte zostały na przeciąg sześciu miesięcy, począwszy od dnia 1 lipca r. b.

De Valera w niewoli?

LEAFIELD, 11 VII (Pat.) Radio. Obecnie niema żadnej wiadomości o de Valerze, który zniknął od chwili wybuchu kroków wojennych. Dubliński rząd prowizoryczny nie przywiązuje zasadniczej wagi do jego ujęcia i nie uważa go za czynnik decydujący w obecnej sytuacyi. Nie jest też prawdą, jakoby de Valerze groziła kara śmierci.

Strejk pracowników budowlanych.

Zw. zawodowy pracowników budowlanych komunikuje:

Podajemy do publicznej wiadomości, że w zawodzie pracowników budowlanych we Lwowie zapadł strejk dnia 10. lipca 1922. Pracownicy budowlani jako sezonowi mieli za miesiąc czerwiec wobec szalejącej drożyzny płacę dzienną od 2080 do 2860 mk. Pracownicy budowlani odnosili się do Pp. pracodawców w dniu 3. lipca i 6. lipca o zwołanie komisyi cennikowej a na 8. lipca za pośrednictwem wiceprezydenta miasta Lwowa p. dr. Schleichera, jednakowoż P.P. pracodawcy zignorowali pismo wysłane przez pana Dra Schleichera i nie odbyli konferencyi z pracownikami w wyż wymienionych dniach. Wobec takiego postępowania P. P. pracodawców pracownicy zmuszeni byli zaprzestać pracy. Pracownicy budowlani uważają, że strejk został narzucony przez P. P. pracodawców, wszelka przeto odpowiedzialność spana na nich.

W sprawie żądań robotników piekarskich.

P. SCHIRMER OKŁAMAŁ SPRAWOZDAWCÓW DZIENNIKARSKICH.

Wobec notatki jaka się pojawiła we wczorajszym numerze „Dziennika Ludowego" p. t. „Pertraktacye pracowników piekarskich z majstrami" Związ. Zaw. Rob Przem. Spożywczego zmuszony jest podać następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby dnia 10. b. m. odbyły się pertraktacye majstrów z robotnikami, natomiast prawdą jest, że po pierwsze: Związ. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w imieniu robotników piekarskich złożył żądania majstrom z terminem do dnia 12. b. m., po drugie prawdą jest, że dnia 10. b. m. Z. Z. Rob. Przem Spożywczego otrzymał zaproszenie na pertraktacye. Zaproszenie podpisane było przez p. Józefa Schirmera na ten sam dzień na godz. 6 w. wobec czego Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. zawiadomił o powyższem Insp. Pracy. Po trzecie prawdą jest, że p. Schirmer na widok deleg. robotników w ordynarny sposób oświadczył, że żadnych pertraktacyi nie będzie, a kiedy powołano się na zaproszenie z jego podpisem, oświadczył że on o niem nic nie wie, gdyż to woźny jego podpisał, jak gdyby woźny zastępował przełożonego korporacyi majstrów.

Wreszcie prawdą jest, że żadnych pertraktacyi z majstrami nie było a tem samem żadnych wyborów delegatów do wspólnej komisyi.

Powyższe podaje się do wiadomości robotników piekarskich, gdyż termin dnia 12. b. m. upływa, a żądania nie zostały uwzględnione.

Wobec tego ogół rob. piekarskich winien czuwać i kiedy zajdzie potrzeba, aby był gotów do solidarnej i zwycięskiej walki.

Informacye zamieszczone we wczorajszym „Dzienniku Lud." zamieszczone były na podstawie informacyi udzielonych naszemu współpracownikowi przez p. Schirmera. Okazuje się więc że p. Sch. poprostu naszego sprawozdawcę okłamał, zapominając o tem, że kłamstwo ma krótkie nogi, i że daleko na niem nie zajedzie.

Klęska pożarów.

Podobnie jak z. roku poczynają szerzyć się pożary w kraju. Dnia 8 bm. między Cierpicami a Kluczykiem koło Bydgoszczy, od iskry lokomotywy zajął się las szpilkowy. Mimo akcyi ratunkowej wojska pastwą płomieni padło 2.000 morgów drzewostanu oraz wiele drzewa złożonego w sągach.

Las ten był rządowy. Skarb państwa poniósł 120 milionów marek szkody.

W Jeziórkach, pow. tarnobrzeskiego dnia 6. bm. 6-letni syn gospodarza Andrzeja Dumy bawił się w stodole zapałkami. Od rzuconej płonącej zapałki powstał pożar, który rozszerzając się objął 11 gospodarstw. Spaliły się doszczętnie zabudowania, 2 konie, 1 krowa, oraz narzędzia gospodarskie. Szkoda wynosi 21 milionów, 288 tysięcy marek.

Z krwawej kroniki.

NAJEMNY MORD.

Antoni Nieznany, gospodarz w Waniowicach, pow. samborskiego, dnia 19. z. m. doniósł policyi, że żona jego Barbara dnia 14 z. m. wypędziła krowę na pastwisko i przepadła bez wieści.

Dnia 21. z. m. znaleziono zwłoki zaginionej z przestrzeloną głową, leżące w moczarach.

Śledztwo ustaliło, że Antoni N. wróciwszy przed rokiem z Ameryki nawiązał stosunek z Maryą Huk, której mąż wyjechał do Ameryki.

Hukowa namówiła Nieznanego, ażeby zabił swą żonę i zamieszkał z nią razem. Nieznany usłuchał kochanki i namówił krewnego Hukowej Michała Huka i jego kolegę Mikołaja Fabina, aby zamordowali żonę jego w polu, obiecując im 50 dolarów za morderstwo. Obaj parobcy w południe 14. z. m. zastrzelili Barbarę N. i zwłoki ukryli w krzakach. Nieznany powiadomiony o zbrodni wysłał syna po krowę. Chłopiec zastał krowę przywiązaną do drzewa, wołał matkę, lecz bezskutecznie.

W nocy obaj zbrodniarze parą koni zaciągnęli trupa do moczarów, gdzie je ukryli. Policya aresztowała wymienionych, tylko Marya Huk zbiegła przed aresztowaniem.

W śledztwie stwierdzono, że obaj parobcy popełnili szereg włamań i kradzieży. Michał Huk rzuciwszy raz kamieniem do okna mieszkania Wojciecha Frazika, wybił mu zupełnie oko. Innym razem strzelał przez okno do mieszkania Antoniego Pankiewicza, chcąc go zabić. Obaj aresztowani byli postrachem całej okolicy.

W Piaskach Wielkich, koło Krakowa, zamordowano Karola Smitha, robotnika. Policya ujęła Karola Korbę, który morderstwa dokonał z zemsty.

KARA ŚMIERCI ZA ZAMORDOWANIE RODZICÓW.

W Piotrkowie, stanął przed sądem Wojciech Opal, jako oskarżony o usiłowanie zamordowanie ojca i matki, oraz o usiłowanie zamordowania siostry. Opal przyznał się do zbrodni i wyraził życzenie, by go rozstrzelano.

Po myśli ustawy trybunał sądu po przeprowadzonej rozprawie zasądził go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Giełda moskiewska.

W dniu 3 lipca sowiecki bank państwa płacił (w banknotach z roku 1922) za jeden funt szterlingów 1.080 rb., jeden dolar St. Zjednoczonych 230 rb., dolar kanadyjski 210 rb., frank francuski 20 rb., frank w złocie 43 rb., koronę szwedzką 56 rb., 100 marek niemieckich 88 rb., 100 marek polskich 6 rb., 100 rubli łotewskich 80 rb., 10 rb. w złocie 1.200 rb., jeden zołotnik złota 480 rb., jeden zołotnik platyny 1.680 rb., jeden zołotnik srebra 12.5 rb.

Dzienniki sowieckie nie podają już, jak poprzednio, liczb astronomicznych, ponieważ obecnie liczą podług banknotów, wypuszczonych w roku 1922. Jak wiadomo, rubel tej emisyi równa się 10.000 rb. sowieckich. Dlatego to np. jeden egzemplarz dziennika sowieckiego zamiast 100.000 rb. sow. kosztuje tylko 10 rb. (Russpress).

Wakacyjny kurs uniwersytecki.

PUCK, 7. lipca.

Dziś nastąpiło tu uroczyste otwarcie II. Wakacyjnego kursu Uniwersyteckiego, urządzonego staraniem Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W sali Rady miejskiej zgromadzili się uczestnicy kursu, którzy przybyli ze wszystkich prawie Województw Rzpltej w liczbie około 100 osób, tudzież przedstawiciele miejscowych władz autonomicznych, państwowych i wojskowości. Do zebranych przemówił kierownik W. K. U. Dr. Rowid, przedstawiając znaczenie i doniosłość tej ważnej placówki kulturalnej na polskiem Pomorzu. „Wak. Kursy Un. — mówił mają umożliwić nauczycielstwu pogłębienie wiedzy i poznanie najnowszych wyników badań naukowych, zdobycie metody samokształcenia i pracy samodzielnej, mają zespolić duchowo nauczycielstwo, pracujące do niedawna w różnych warunkach i tą drogą przyczynić się do stworzenia szkoły polskiej, jednym owianej duchem.

Obok tego ma nauczycielstwo sposobność poznania ziemi pomorskiej i jej ludu, ma poznać morze polskie i ukochać je, aby następnie rozumienie zrozumienie ważności morza dla potęgi Rzpltej i miłość ku niemu, budzić w duszach młodzieży i całego społeczeństwa.

Następnie powitał uczestników kursu i prelegentów burmistrz miasta Pucka p. Kamski, wyrażając radość, że Związek Pol Nauczycielstwa obrał to starożytne miasto portowe jako placówkę swej działalności kulturalnej. Po przemówieniu reprezentanta miejscowej władzy szkolnej Dyr. Piątka nastąpił wykład inauguracyjny rektora Uniwersytetu Poznańskiego Dra Pawłowskiego „Z geografii Pomorza".

Obok tego „cyklu pomorskiego" odbywają się wykłady z filozofii, pedagogii i historyi.

W związku z wykładami urządzane są wycieczki na Wielkie Morze, na Hel, do Gdańska, Karluz, do jeziora Żarnowieckiego nad granicą zach. Rzpltej i inne.

Sprawy partyjne.

* W KNIHININIE KOLONII ad STANISŁAWÓW, odbędzie się we środę 12. b. m. w lokalu Czytelni Robotn. P. P. S. o godz. 7. wiecz: zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY, z powodu strajku w Stryju omijać to miasto aż do odwołania. **St. Bogusławski**

O ZWROT WŁASNOŚCI POLSKIEJ.

MOSKWA, 11. 7. (Pat). Wczoraj otwarto 5-te plenarne posiedzenie mięszanej komisyi polsko - rosyjsko - ukraińskiej specyalnej w Moskwie przy udziale około 50 osób. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa zwrotu archiwum i bibliotek. Mimo 5-godzinny czas obrad zdołano rozpatrzeć zaledwie 1-szy punkt porządku dziennego, dotyczącego zwrotu archiwum urzędów centralnych, ustanowionych w Rosyi dla byłego Królestwa polskiego.

Strejk kolejarzy w St. Zjednoczonych.

HANNOWER, 11 VII. (Pat.) Radio. Według doniesienia z Chicago, strejk kolejarzy zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. W New Jersey przyszło do poważnych zaburzeń. W Illinois wojsko obsadziło wszystkie ważniejsze drogi kolejowe. Gwardya narodowa w Missuri została zmobilizowaną.

Prądy wśród klasy pracującej we Włoszech.

Rada narodowa Generalnego Związku Pracy w Genui.

(Od własnego korespondenta).

RZYM, 2. lipca 1922.

Kongres Rady Narodowej G. Z. P. był jednym z najważniejszych kongresów konfederalnych od czasu istnienia tej instytucyi. Wyłoniły się na nim trzy najważniejsze tendencye: tendencya gradualistyczna, dążąca do obrony interesów zawodowych i politycznych klas proletaryackich drogą wykorzystania swobód konstytucyjnych i drogą walki w obrębie prawa, nie uchylając się od wzięcia udziału w rządzie, a więc od odpowiedzialności wprost za bieg życia ogólnowłoskiego, — tendencya maksymalistyczna, żądająca podporządkowania interesów syndykalnych interesom politycznym i stwierdzająca konieczność negatywnego stosunku do obecnej reakcyi burżuazyjnej, oraz tendencya komunistyczna, dążąca do zerwania paktu aliansowego, zawartego między partyą socyalistyczną a konfederacyą Pracy na podstawie decyzyi, powziętej w 1907 roku w Sztokholmie.

Kongres zapowiadał się burzliwie ze względu na charakter definitywny swych wyników o epokowej doniosłości dla rozwoju socyalizmu we Włoszech; przedstawiciele najrozmaitszych tendencyi zdawali sobie sprawę, iż na kongresie tym nastąpić musi siłą rzeczy początek likwidacyi dotychczasowego istnienia Partyi.

Mowy gradualistów wykazały bankructwo dotychczasowych tendencyi, zmierzających ku rewolucyi na którą proletaryat włoski nigdy zdecydować się nie chciał i nie mógł.

Cała istotna wewnętrzna treść dyskusyi daje się sprowadzić do uwypuklenia przyszłości akcyi socyalistycznej we Włoszech: albo socyalizm włoski zdecyduje się na waloryzacyę radykalną swych pozycyi, zdobytych w obrębie praw konstytucyjnych narodu, wyzyskując obecność 123 posłów socyalistycznych w parlamencie, albo też stanie na gruncie walki rewolucyjnej, wycofując swą reprezentacyę z parlamentu, porzucając zarząd kilkuset gmin, wycofując delegatów i przedstawicieli z rad prowincyonalnych i t. d.

Z tego skonstatowania wychodząc, gradualiści postawili przed kongresem Rady Narodowej Generalnego Związku Pracy zadanie ostatecznego zadecydowania o przyszłości.

Mowa końcowa sekretarza generalnego, posła d'Aragona, przypomniała zebranym członkom Rady Narodowej całą przeszłość walki socyalistycznej, w której przykłady współpracy z innemi ugrupowaniami politycznemi wskazują na pewne historyczne konieczności: w 1901 i 1902 r. socyaliści przyjęli współpracę, dając poparcie ministeryum Zanardelego, a później Giolitti'ego, aby złamać reakcyę i uzyskać możność rozwoju organizacyi zawodowych. Cel zamierzony został osiągnięty całkowicie. Dziś — zdaniem d'Aragona — moment historyczny się powtarza.

Istotnie burżuazya włoska ma dostateczną ilość energii, aby przedsięwziąć rekonstrukcyę ekonomiczną kraju i byłoby iluzyą wierzyć w jej abdykacyę. Jeśli proletaryat włoski chce dążyć do zrealizowania komunizmu na ziemi włoskiej, powinien siłą rzeczy dążyć do stworzenia takich warunków rzeczywistych, jakieby mu do tego dopomogły. Zatem proletaryat dążyć musi do powrotu władzy praw konstytucyjnych, jakie bronią przedewszystkiem wolności rozwoju i wolności organizacyi.

Ex-poseł Giulietti imieniem Związku pracowników morza deklaruje, iż obecna sytuacya, w jakiej znajduje się proletaryat włoski, wypływa z proklamowania rewolucyi, z propagandy, ilustrującej jej konieczność, prowadzonej przez trzy lata i z braku tejże rewolucyi. Proponuje zatem, aby Generalny Związek Pracy rozwinął swą akcyę, wolną od zobowiązań w stosunku do partyi politycznych, choćby te ostatnie stały na identycznem stanowisku i aby tenże Związek dołożył staran celem stworzenia takiego rządu, jakiby zapewnił proletaryatowi rozwiązanie kryzysu, trapiącego w obecnej chwili życie ekonomiczne i polityczne całych Włoch.

Deklaracya Giulietti'ego została przyjęta negatywnie.

Uchwała gradualistyczna (Zarządu Gen. Zw. Pracy) uzyskała 537.351 głosów.

Uchwała przyjęta brzmi, jak następuje: „Rada Narodowa Konfederacyi Generalnej Pracy, po przestudyowaniu sytuacyi, w jakiej znajdują się organizacye proletaryackie, pogwałcone przez reakcyę legalną i nielegalną w ich swobodzie akcyi, oświadcza, iż przyjmuje całkowicie dyrektywy, jakiemi kierował się dotychczas Komitet zarządzający konfederalny i cieszy się, iż są one podtrzymywane przez większość Grupy parlamentarnej socyalistycznej.

„Rada Narodowa Kon. Gen. Pracy przeciwna nawrotowi do korporatywizmu i przeciwna zamknięciu się w agnostycyzmie polityczno - syndykalistycznym, jak również i stworzeniu Partyi Pracy, która stanowiłaby konkurencyę w stosunku do Partyi socyalistycznej, z którą zamierza utrzymać pakt aliansu;

„wyraża życzenie raz jeszcze, aby Partya socyalistyczna zrozumiała wagę chwili, która proletaryat włoski przeżywa i aby zechciała wziąć pod uwagę głosy klasy pracującej, która przygotowując się do obrony własnej egzystencyi, oczekuje od reprezentacyi socyalistycznej w parlamencie takiej pomocy aktywnej, jaką też Grupa parlamentarna socyalistyczna uchwaliła większością głosów;

„oświadcza również, iż gdyby Partya nie chciała wziąć pod uwagę żądania klasy pracującej, Partya ta przyjęłaby na się całą odpowiedzialność za niemożność utrzymania i kontynuacyi samego paktu aliansowego".

Prace Kongresu trwać będą jeszcze w ciągu jednego dnia, poczem Zarząd przystąpi do przygotowań celem zwołania w najbliższym czasie i niewątpliwie po Kongresie Partyi socyalistycznej, jaki odbędzie się w Rzymie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, Kongresu ogólnego Konfederacyi Generalnej Pracy.

—•••—

Uroczyste ślubowanie Niemców czeskich w Chebie (Eger).

W Chebie odbyło się 9 b. m. wielkie zebranie ludności niemieckiej celem zaprotestowania przeciw eksterminacyjnej polityce rządzącej większości czeskiej stosowanej do Niemców w republice czesko - słowackiej. Właściwe zgromadzenie poprzedziły enuncyacye wybitnych osobistości, kierujących życiem politycznem Niemców czeskich, wygłoszone na dziedzińcu starożytnego ratusza. Przewodniczący niem. parlamentarnego związku, poseł Böhr, oświadczył między innemi:

„Poważna jest dzisiejsza godzina, wielka jest niedola ludu, który okradziony z najświętszych praw swoich, z wolności i prawa samostanowienia o sobie, wbrew swej woli wciśnięty w obręb tego państwa, jest zmuszony do rozpaczliwej walki o swój język, obyczaj i ziemię ojczystą a nawet o swe istnienie.

Następnie mówca odczytał

ŚLUBOWANIE NARODOWE,

które zgromadzeni przyjęli podniesieniem rąk do góry.

„Ślubujemy dzisiaj w uroczystej godzinie jako świadomi swej narodowej przynależności Niemcy, że w każdej chwili jesteśmy gotowi walczyć o prawo swobodnego stanowienia o sobie, o utrzymaniu naszej rodzinnej mowy, o nasze niemieckie miejsce do pracy i narodowy stan posiadania. Ślubujemy wszystko, co nas dzieli może, usunąć na bok w tej walce o nasze najświętsze dobra. Chcemy być jednolitym ludem braci, wiernym staremu prawu i naszemu językowi. Chcemy być i pozostać wolnymi Niemcami.

—•••—

W sprawie „Orbisu".

Odnośnie do artykułu w naszem piśmie z d 26 czerwca b. r. pod tytułem „Wyprawa „Orbisu" na Górny Śląsk" otrzymujemy ze strony interesowanej następujące wyjaśnienie:

Podane wiadomości w sprawie wydzierżawienia ajencyi celnych na polskim Górnym Śląsku są nieścisłe. Ajencyi celnych na polskim Górn. Śląsku bynajmniej nie wydzierżawiono „Orbisowi", poruczono mu jedynie zorganizowanie i chwilowe prowadzenie czynności w ajencyach celnych kolejowych, a to z tego powodu, że organizująca się nowa Dyrekcya kolej. w Katowicach nie posiadała ani odpowiednich sił po temu, ni należytej ilości wykonawców dla ajencyi. Umowa, zawarta przez delegata Min. Kol. Żel. z przedstawicielem Pol. Biura Podróży „Orbis" na przeciąg pół roku, wyraźnie zaznacza, że dochody z ajencyi celnych należą do Zarządu kolei państwowych, przyczem „Orbis" nie ma prawa pobierać dla siebie żadnych należytości w gotówce. Za zorganizowanie natomiast i prowadzenie ajencyi do czasu, kiedy Zarząd kolejowy w Katowicach dojdzie już do takiego stanu rozwoju, że będzie mógł objąć ajencye celne pod swe wyłączne kierownictwo, otrzyma „Orbis" tylko zwrot kosztów, wyłożonych na ajencye celne — tytułem zaś całego zysku i zwrotu wydatków na utrzymanie centralnego biura dla administracyi i kontroli w Katowicach do 25% dodatku. Zysk ten mógły przy najlepszych warunkach wynosić co najwyżej 50.000 Mk. miesięcznie.

Opisane warunki dowodzą więc, iż „Orbis" podjął się odpowiedzialnej pracy jedynie w celu ułatwienia zadań Zarządowi kolejowemu na Górnym Śląsku. To też, gdy Ministerstwo Skarbu wystąpiło z pewnemi utrudnieniami, w wykonywaniu służby zebranym przez „Orbis" pracownikom, Zarząd „Orbisu" bez wahania odstąpił od umowy i najchętniej zgodził się na oddanie ajencyi celnych Zarządowi kolei, uważając, że zorganizowawszy ajencye, dopełnił właściwego, przyjętego na się zobowiązania.

Należy dodać, iż delegat Min. Kol. Żel. zaproponował „Orbisowi" zorganizowanie ajencyi celnych dopiero wówczas, gdy żadna firma spedycyjna nie chciała podjąć się tej czynności.

—•••—

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE MURARZE I CIEŚLE na prowincyi! Omijać Lwów, albowiem znajdujemy się w strejku.

× TOWARZYSZE ZAWOD. BUD. z prowincyi, mają zwracać się w sprawach organizacyjnych do Związku zawodowego murarzy i t. d. ul. Ciłowa l. 6. we Lwowie.

—•••—

Zgromadzenie lud. PPS. w Drohobyczu.

Na ub. niedzielę zwołała tut. Rada Rob. PPS. wiec publiczny w budynku Kasy chorych. Na porządku dziennym były następujące sprawy: sytuacya polityczna, walka o demokracyę, walka z bezrobociem i drożyzna. Po wyborze prezydyum, do którego weszli tow. Wolf i Melnarowicz, wygłoszono referaty do poszczególnych punktów porządku dziennego. Referowali tow. Szczerski, tow. Skalak, sekretarz chemicznych tow. Pellert Z powodu przeciągnięcia się wiecu, który trwał od godz. 12 do 2'30, postanowiono ostatni referat o walce z drożyzną odłożyć na niedzielę następną. W tym celu zostanie zwołane na najbliższą niedzielę drugie publiczne zgromadzenie ludowe.

Po wygłoszonych referatach uchwalono rezolucyę następującej treści:

Zebrani na wiecu w dniu 9 lipca robotnicy miasta Drohobycza, po wysłuchaniu referatów o sytuacyi politycznej, stwierdzają że wzmagający się atak reakcyi na demokracyę i prawa klasy robotniczej zasługuje na stanowcze odparcie.

Zebrani stwierdzają, że polityka gospodarczo-skarbowa dotychczasowych rządów Polski zmierzała świadomie do przystosowania aparatu państwowego do interesów wielkiego kapitału i obszarnictwa. Ostatnie w sposób zbrodniczy wywołane przesilenie państwowe jest dowodem, że reakcya polska nie cofnie się przed żadnym środkiem, aby zbudowane krwią klas pracujących państwo wziąć w swoje absolutne posiadanie.

Plugawej kampanii nar.-dem. przeciwko państwu i Naczelnikowi Piłsudskiemu, wyrażają zebrani pełną pogardę i postanawiają przeciwstawić się jej przy pomocy wszelkich dopuszczalnych środków.

Zgromadzeni wyrażają oburzenie z powodu zamachów na demokracyę i prawa z dziedziny ochrony pracy; postanawiają walczyć w ich obronie i domagać się ich rozszerzenia w duchu postępu i sprawiedliwości.

Klubowi P. P. S. za walkę z reakcyą wyrażają zebrani pełne votum zaufania.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Rozbijacze ruchu robotniczego.

N. P. R. W BORYSŁAWIU.

BORYSŁAW, 7. lipca 1922.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Borysławiu zgromadzenie członków P. P. S., na którem po wysłuchaniu referatu tow. posła Niedziałkowskiego, przyjęto następującą rezolucyę: Zebranie członków P. P. S. postanawia popierać wszelkiemi siłami akcyę wyborczą P. P. S. Każdy członek partyi obowiązuje się na czas wyborów jednać zwolenników partyi i pracować usilnie nad tem, by w przyszłym sejmie polskim znalazła się większa niż dotąd ilość obrońców klasy robotniczej, którzyby mogli walczyć skutecznie z reakcyą, przeprowadzać reformy społeczne i przyczynić się do urzeczywistnienia naszego ideału Polski socyalistycznej.

Zebranie wzywa Radę Robotniczą P. P. S. i Komitet wyborczy do jak najintenzywniejszej pracy w akcyi wyborczej i informowania członków o jej postępach.

Po omówieniu szeregu spraw miejscowych, przyjęto rezolucyę, zwracającą się do Z. P. P. S., by jeszcze w tym sejmie poczynili kroki, dążące do wprowadzenia jak najprędzej ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończyło się zebranie.

* * *

Tego samego dnia w Sokole odbyło się zgromadzenie, zwołane przez „narodowych" robotników z referatem posła Wawszkiewicza. Obok steku komunałów przygodni mówcy zabierający głos obrzucali błotem klasowe związki robotnicze, — czyniąc przywódców ich odpowiedzialnymi za bójkę, wywołaną przez niewiadomych sprawców w lokalu związku robotników „narodowych". Nasi towarzysze, obecni na sali, chcieli odeprzeć te nieczne oszczerstwa, ale uniemożliwił im to miejscowy geszefciarz naftowy p. Letange, który podbiegł do prezydyum i zarządził zamknięcie zebrania, co wywołało ogólne oburzenie. Widać, że wobec zbliżającego się okresu wyborczego, obok pośrednictwa przy nabywaniu rur, żerdzi, pasów i starego żelaza, staje się dochodowym interesem — pośrednictwo przy zdobywaniu głosów robotniczych. Naraz znalazło się wśród zawsze zajętej tylko interesami „inteligencyi" borysławskiej tylu przyjaciół robotników, że cały zarząd N. P. R. jest obsadzony przez taki „kwiat inteligencyi" jak pp. Słotwiński, Kozielec, a nawet inż. Sierosławski, i Fingerhut ii sam dr. Ślązka. Skład ten budzi wielkie zaufanie u Izby Pracodawców, czemu dała wyraz w odnośnem piśmie polecającem kierownikom przyjmowanie do pracy ludzi z polecenia tego „zacnego" grona. Inaczej zupełnie jednak myślą o nich robotnicy. Świeżo w pamięci ich tkwi walka z pracodawcami o zerwanie biura pośrednictwa pracy przy klasowych związkach zawodowych, na co Izba Pracodawców zgodzić się nie chciała. To też zgromadzenie robotników uchwaliło bojkot handelku Kozielca, jednego z najpoważniejszych filarów miejscowego N. P. R, któremu Spółdzielnia robotnicza przeszkadza do robienia interesów i któryby chciał ją rozsadzić, rozbijając organizacye robotnicze.

Nie pierwsza już to próba rozbijania naszych organizacyi. Widzieliśmy już rozmaite „jaczejki", daliśmy sobie z niemi radę i teraz sobie poradzimy. Nic nie pomoże ta „śmietanka", która ze swych szczytów zeszła do ludu. Robotnicy znają się na farbowanych lisach i na tych przyjaciołach, od których (jak mówi przysłowie) — strzeż nas Boże, bo od nieprzyjaciół sami się obronimy.

Z życia robotników tartacznych Podkarpacia.

STRYJ, 10 lipca 1922.

Po dwudniowych uciążliwych obradach doszła Komisya cennikowa, wyłoniona na konferencyi robotników tartacznych Podkarpacia, do porozumienia z reprezentantami przemysłu tartacznego.

Uzyskano 70-procentową podwyżkę płac, począwszy od 1 lipca b. r., ulepszenia aprowizacyi i comiesięczną regulacyę płac w miarę wzrostu lub spadania drożyzny.

Obrady odbyły się w Stryju w lokalu Rady Związków zawodowych przy udziale prezydyum tejże towarzyszy Gocka i Hoszowskiego, dnia 8 i 9 b. m.

Warunki przyjęły Zarządy tartaków w Stryju, Synowódzku wyżnem, Broszniowie, Delatynie, Skolem — na inne kolej.

Akcya, zakreślona rozmiarami uchwał Komisyi cennikowej na konferencyi, doznała wprawdzie ograniczenia — ogół jednak robotników tartacznych zrozumie, że wyniki są i tak doniosłe, że do zawdzięczenia są jednolitości i sprężystości organizacyjnej i że ostatni czas, by w szeregach organizacyi drzewnych robotników znaleźli się wszyscy robotnicy tartaczni.

Ze sportu.

LWOWSKI KLUB SPORTOWY „SPARTA" podejmuje po przerwie wojennej z powrotem swoje czynności, organizując drużyny piłki nożnej i sekcyę lekkoatletyczną. Treningi klubu odbywają się w środy i piątki w godzinach popołudniowych na T. Z. R.

W sprawach klubowych należy się zwracać do sekretarza klubu p. Włodzimierza Aschenberga, Lwów, Murarska 48.

Niezależnie od tego zebrania klubowe odbywają się co soboty, o godz. 8 wieczorem w kawiarni „Ziemiańskiej" (ul. Batorego).

MATCHE ODEGRANE: 8 bm. Odwet II.-Jutrzenka II. 2:1 (1:1). Sędziował b. dobrze p. M. Farb. Dnia 9 bm. Odwet II. - Ż. K. S. I: 5:2.

Z życia kolejarzy.

Stanisławów, w lipcu.

Dnia 30 czerwca b. r. odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych w hali montowni maszyn w Stanisławowie. Tematem obrad była drożyzna a uposażenie pracowników kolejowych.

Przewodniczył tow. Prokop, sekretarzował tow. Raynoch.

Referowali tow. Maxamin i Lang ze Lwowa. Tow. Maxamin nakreślił ogólne położenie w państwie — mówił o walucie, daninie, skreślił prace w Sejmie nad uposażeniem pracowników. W swym referacie objął wszystkie bolączki kolejarzy, mówił o przestrzeganiu 8 godzinnego dnia pracy, o pragmatyce służbowej, którą Rząd nam chce narzucić, a która dzieli pracowników na najemników i niewolników. Wszystko to, co osiągnęliśmy za zaborców, odbierają nam, wzorując się na rosyjskich byłych zarządzeniach administracyi kolejowej.

Tow. Lang omówiwszy przebieg prac Lw. Z. Z. K. mówił o zabiegach pocztowców w walce o byt, nawoływał do organizowania się i czujności.

Poczem uchwalono następującą rezolucyę:

Rezolucya.

Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich kategoryi dnia 30 czerwca 1922 r. w hali maszynowej warsztatów głównych w Stanisławowie:

1. Protestują jaknajenergiczniej przeciwko dotychczasowemu traktowaniu przez Rząd pracowników kolejowych.

2. Domagamy się bezwłocznie rewizyi dotychczasowej ustawy o uposażeniu pracowników kolejowych i wzywają Rząd i M. K. Ż., aby natychmiast przy współudziale przedstawicieli Z. Z. K. przystąpił do opracowania nowej ustawy o uposażeniu kolejarzy.

3. Aż do wydania nowej regulacyi płac domagamy się uposażenia w tej wysokości, by odpowiadało wedle danych Urzędu statystycznego uposażeniu osób wojskowych na miesiąc czerwiec 1922 r. z uwzględnieniem przedłożonego żądania M. K. Ż. przez W. W. Z. Z. K. o zaliczenie 200 proc. do stałych poborów służbowych.

4. Domagamy się od Sejmu i Rządu uchwalenia jaknajszybszego jednolitej pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych z uwzględnieniem bezwarunkowo poprawek poczynionych przez W. W. Z. Z. K.

5. Domagamy się bezwarunkowo, by wszystkim pracownikom kolejowym były przyznawane ubrania służbowe.

6. Domagamy się wprowadzenia ustawy o Kasach chorych.

Zgromadzeni protestują wobec Sejmu, Rządu i społeczeństwa przeciwko nielegalnemu załatwieniu wbrew brzmieniu ustawy kwestyi uposażenia emerytów wdów i sierót po pracownikach państwowych w drodze jednorazowych dodatków a natomiast domagają się kategorycznie od Sejmu i Rządu:

Bezwzględnie sprawiedliwego obliczania zgodnie z ustawą emerytur pensyi wdowich i sierocych.

Zgromadzeni wyrażają W. W. Z. Z. K. pełne zaufanie za obronę słusznych praw kolejarzy i oświadczają, że wysiłki W. W. Z. Z. K. o poprawę bytu i innych postulatów rzesz kolejarskich poprą solidarnie wszelkimi do dyspozycyi im stojącymi środkami, gdyż tylko Z. Z. K. staje stale w obronie praw całej rzeszy pracowników kolejowych.

Różne.

ODBUDOWA MOSTU PONIATOWSKIEGO. Magistrat warszawski powierzył na mocy konkursu odbudowę wysadzonego przez Moskali mostu Poniatowskiego, firmie K. Rudzki i Ska.

Na zapoczątkowanie 3- letnich robót przyznał skarb państwa 300 milionów m. kredytu. Most odbudowany będzie narazie tylko na połowie szerokości.

BARDZO ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE od 20.000 do 29000 Mp. UBRANIA MĘSKIE po 13.000—, 15.000—, 16.000—, 20000— Mp. RAGLANY 24.000 do 26.500 Mp. SPODNIE 2.300.— Mp. UBRANIA dla CHŁOPCÓW 7.000. BUCIKI ZAGRANICZNE 9·000, 7·500, 7·200.

POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY w pasażu Mikolascha I. piętro

(dawniej sala Koła literackiego obok KINA LUX).

NIKT NIE UWIERZY, DOPÓKI SIĘ NIE PRZEKONA

jak tanio kupić można markizetowe suknie, bluzki, szlafroki, oraz suknie jedwabno-trykotynowe u firmy

MÜNZER i FRISCH LWÓW, KILIŃSKIEGO 1, (naprzeciw Kaw. Wiedeńskiej). **Prosimy się przekonać!!!**

OGŁOSZENIA.

WILLA o 10 wolnych pokojach, stajnia, wozownia, garaż pół morga sadu, za 45 miljonów sprzedam. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorążczyzna 7 „Natychmiast“

Okazja dla Amerykanów! Parcela z domem mieszkalnym przy mieście powiatowem wschodniej Małopolski, dobre miejsce pod interes handlowy lub przemysłowy, oraz trzy morgi dobrego pola. Zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „Interes“ biuro reklamy „Promień“ Kraków, Rynek 30.

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5
(naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

Dr. IGNACY LÖWENHECK
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 12—1 i 3—5 ul. Zielona 17.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop.
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
sekundaryusz szpitala powszechnego
ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista**
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Ostrzeżenie!

Ze względu na pojawienie się naśladownictw należy zwrócić uwagę, że jedynie prawdziwą jest

Sól radjo-jodowa „Galen“

polecana przez wybitnych lekarzy. Według badań naukowych zawiera ona obok **jodu** jeszcze **rad (radjum)**, wskutek czego sól ta okazała się o wiele skuteczniejsza, aniżeli **wszystkie inne so e jodowe** w chorobach, gdzie jod lub rad jest wskazany.

Żądać tylko sól radjo-jodową „Galen“.

Do nabycia w aptekach, drogueryach, składach wód mineralnych — lub wprost w wytwórni chem „Galen“ Lwów, Piekarska 53.

2 Folwarki w Księstwie Poznańskiem (Kujawy)!

Z powodu wyjazdu do Niemiec są pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Obszar 1-szy **2450 mrg.** składa się z 1750 mrg. ziemi (pszenna i buraczana) 460 mrg. lasu (50 lat) 130 mrg. wody a reszta łąk z dobrym żywym i martwym inwentarzem, oraz budynek mieszkalny (zamek o 24 pokoji z przyrządami i ogrodem 5-cio mrg. (park).

Obszar 2-gi również w tym samym powiecie liczący 1800 mrg., który składa się z 1530 mrg. ciężkiej ziemi (buraczana) a reszty łąk wraz z bardzo dobrym żywym i martwym inwentarzem.

Budynek mieszkalny o 9 ciu pokoji w dobrym stanie z ogrodem 2 i pół mrg. — Folwarki te znajdują się w jednej ręce.

Reflekt. z gotówką zechcą zgłosić się do

B. SZCZODROWSKI
GRUDZIĄDZ (Pom.) Strzelecka 3.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

„Kaysera“ maszyny do szycia, jakoteż i innych systemów oraz części składowe polecają **S. Grosskopf i Synowie** Lwów pl. Gołuchowskich 9

SPINNER **SYKSTUSKA 13.**

Hurtownia i detaliczna sprzedaż szyb do okien jakoteż luster do psych, dyamenty do krajania szkła w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych SPINNER SYKSTUSKA 13.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, 3—6
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

MASZYNY do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych, poleca

Aleksander MALIMON
Skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 A.
Przyjmuje również maszyny do naprawy

CHIMERA wyświetla od dziś i w dni następne **O obraz Króla** dramat w 3 akt. W gł. roli Waldemar Psilander i Elsa Fröhlich. **Bóstwo Maharadży** komedja w 2 akt.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.